

Mikulski, Zdzisław

"Zarys historii oceanografii", Aleksander Majewski, Gdańsk 1991 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/4, 215-218

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



- 9 *De facultatibus naturalibus*, (w:) wyd. cyt., s. 55-56.
- 10 *De usu partium*, (w:) wyd. cyt., t. III, s. 1-933. Lipsiae 1822, s. 538.
- 11 Trudno wszelako nie odnotować, iż do książki Vallance'a zakradł się w zgoła niepojęty sposób istotny błąd faktyczny. Philistion z Lokrów (c. 435-365), działający w Syrakuzach przedstawiciel sycylijskiej szkoły lekarskiej wywodzącej się od Empedoklesa (480-430), był tym lekarzem, którego idee w znacznym stopniu ukształtowały warstwę biologiczną *Timajosa* Platona. Platon (427-347) poznał osobiście Philistiona podczas podróży na Sycylię i zaprosił go do odwiedzenia swej ateńskiej Akademii, w której lekarz ten, jak się zdaje, rzeczywiście gościł; wkrótce potem powstał *Timajos*. Autor tymczasem odwrócił stosunki czasowe i zależności ideowe, łączące dwie te historyczne postaci (s. 13). Philistion z Lokrów miał — wedle niego — ulec wpływom *Timajosa* i znaleźć się w nurcie zapoczątkowanej dialogiem Platonijskim tradycji przyrodniczo-lekarskiej, która przez Philistiona, Chryzypa-lekarsza z Knidos i Erazystrata prowadziła do Asklepiadesa. Autor na błędzie tym nie poprzestał, wskazując bowiem domniemane źródło, z którego czerpał swe fałszywe wiadomości, popełnił zarazem drugi błąd. Powołał się — nie podając dokładnych wskazówek bibliograficznych — na najznakomitszego znawcę dziejów starej greckiej medycyny, działającego naukowo od końca XIX wieku do lat trzydziestych XX wieku niemieckiego filologa Maxa Wellmanna, gdy tymczasem to właśnie ten badacz ujawnił zależność Platona (i Dioklesa z Karystos, *fl.* 350, lekarza zwanego „drugim Hipokratesem”) od Philistiona — zob. M. Wellmann: *Die Fragmente der sikelischen Ärzte Akron, Philistion und des Diokles von Karystos*. Berlin 1901, s. 10, 69, 74-75; por. także W. Jaeger: *Diokles von Karystos*. Berlin 1938, s. 7-11, 211-219. Wprawdzie ujawniony błąd (podobnie jak i błędnie odtworzone na podstawie świadectwa Galena Epikurowe wyjaśnienie natury przyciągania żelaza przez magnes) rzuca lekki cień na warsztat badawczy autora oraz nakazuje pewną powściągliwość wobec przedstawianych przezeń wyników jego badań, w żadnej mierze wszelako nie stwarza podstaw, by podawać w wątpliwość ogólne wartości poznawcze książki.

Aleksander Majewski: *Zarys historii oceanografii*. Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1991; ss. 212 + 62 strony fot.

Zarys historii oceanografii prof. Aleksandra Majewskiego z Uniwersytetu Gdańskiego to dzieło niezwykle — wynik wieloletniej żmudnej pracy poszukiwawczej i syntetyzującej, świadczące o ogromnej pasji Autora. Jest to książka pionierska nie tylko w literaturze polskiej, ale bodajże w literaturze światowej, utrzymana niemal w tonie narracji, łatwa

do przyswojenia wśród szerokich kręgów czytelniczych. przybliżająca wiedzę o wiekowych procesach opanowania przestrzeni morskich przez człowieka.

Ambicją autora było sięgnięcie do najdawniejszych czasów poznawania mórz i oceanów, kiedy to wiedza o otaczających kontynenty wodach była nader skromna i najczęściej wręcz błędna. Tu wykorzystano dostępne źródła fenickie, ale głównie greckie, a później rzymskie, z których czerpało całe niemal średniowiecze. Więcej miejsca poświęcono okresowi nowożytnemu i erze wielkich odkryć geograficznych, traktując ten okres jako wstęp do późniejszych właściwych badań oceanograficznych. Często nawiązuje tu autor do uczonych rozpatrujących zachowanie się wody w przyrodzie, powołuje się przeto na prace Mikołaja z Kuzy, Leonarda da Vinci, Bernarda Palissy i innych. Już wówczas jednak nastąpiła swego rodzaju eksploracja mórz. Informacje zebrane są dość skrzętnie i ujęte zwięźle, a wyciągnięte wnioski wskazują wyraźnie na położenie już wówczas podwalin późniejszej oceanografii.

Autor wskazuje istotną rolę rewolucji naukowej XVII w., która dała oceanografii — jeśli można już tu użyć tej nazwy nauki — możliwości owej eksploracji mórz. Sięga tu z konieczności do wiedzy uczonych z różnych dziedzin nauki: Wiliama Gilberta, Franciszka Bacona, Galileusza, Kartezjusza, Vareniusa i innych.

Przełom XVII i XVIII w. zaowocował wyprawami odkrywczymi, głównie angielskimi i francuskimi. Niekiedy były to podróże dookoła świata, badania Oceanu Spokojnego, przejść nawigacyjnych, ale również pomiarów temperatury i zasolenia wody morskiej, a nawet badań pływów.

Najobszerniejszą część dzieła poświęcono okresowi nowoczesnemu — wiek XIX i początek XX. Zdaniem autora wówczas powstały pierwsze metody badań oceanograficznych — podjęto zorganizowane wyprawy, mające na celu zbadanie konkretnych regionów morskich. Autor omówił pokrótce ważniejsze z tych wypraw: francuskie i rosyjskie oraz wyprawę Karola Darwina, mającą na celu zebranie materiału do słynnej później teorii ewolucji. Wówczas też pojawiły się początki oceanografii amerykańskiej, z pierwszą ekspedycją wokół świata Charlesa Wilkesa i rozwinięcie badań instrumentalnych, które podjął Matthew Mauri. W tym czasie udało się już skonstruować odpowiednie sondy i podjąć pomiary głębokościowe, a następnie rozpoznać życie organiczne na większych głębokościach. Osobną uwagę zwrócono na sławną wyprawę „Challenger”, dookoła świata oraz badania oceanograficzne na przełomie XIX i XX w., podjęte w ramach tzw. mecenatów prywatnych; tu szczególną rolę spełnił

Albert I Grimaloli księżę Monako, księżę-uczony, jak tytułuje go autor. Również ważne okazały się odkrycia: Przejścia Północno-Wschodniego (północne brzegi Europy i Azji), dokonane przez Nilsa Nordenskiölda — szwedzkiego badacza polarnego oraz Przejścia Północno-Zachodniego (północne brzegi Kanady), będącego dziełem Roalda Amundsena — badacza polarnego norweskiego.

Na uwagę zasługuje omówienie ówczesnych narodowych badań oceanograficznych — badań finansowanych przez poszczególne państwa. Na wstępie krótko potraktowano oceanografię we Francji, związaną ściślej ze wspomnianą już działalnością księcia Alberta I (księcia Monako). Dość intensywne badania prowadziła w tym okresie (a również zwłaszcza później) oceanografia niemiecka, poczynając od Augusta Petermanna i powstania pierwszych ośrodków badawczych (Kilonia, Berlin). Pewną rolę odgrywa też oceanografia włoska, częściowo we współpracy z Austrią (Triest — badania Adriatyku). Dla nas interesujące były badania niderlandzkie, zwłaszcza wyprawa statku „Belgica”, z udziałem Henryka Arctowskiego i Antoniego Bolesława Dobrowolskiego. Wspomniano też o oceanografii skandynawskiej, która jako pierwsza bodajże podjęła próby współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie. Autor podkreśla znaczenie takiej współpracy, charakteryzując działalność utworzonej w 1902 r. Międzynarodowej Rady Badań Morza w Kopenhadze, istniejącej do dziś. Rada podjęła pierwsze prace unifikacyjne metod badawczych i próby koordynacji badań. Ważną rolę odgrywała też Międzynarodowa Organizacja Hydrograficzna w Monako, działająca również do dziś.

Pokrótkce rozpatrzono ważniejsze ekspedycje oceanograficzne w okresie międzywojennym, a także w czasie II wojny światowej, w tym badania Stanów Zjednoczonych, podjęte głównie dla potrzeb wojennych. Poważnie zaawansowano wówczas np. poznanie akustyki podwodnej, teorii falowania, prądów, pływów itp.

Zwięźle, ale z dużą znajomością zagadnienia, potraktowano współczesny okres badań oceanograficznych. W niektórych przedsięwzięciach uczestniczył autor osobiście, a jego udział przyczynił się niewątpliwie do rozwoju nowych metod badań morskich — również w skali międzynarodowej. Autor dokonuje tu na wstępie przeglądu ważniejszych ekspedycji w okresie tuż powojennym. Wskazuje na intensywny rozwój badań w różnych kierunkach oceanografii, przy wykorzystaniu specjalnych statków badawczych. Na uwagę zasługuje omówienie badań przeprowadzonych w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego (1957/58), o którym autor pisze, iż „uruchomił lawinę danych oceanograficznych, co

wymagało ujęcia w formy organizacyjne”. Na szeroką skalę rozwinęła się współpraca międzynarodowa, zaczęto odbywać kongresy oceanograficzne. W 1960 r. powstała Międzynarodowa Komisja Oceanograficzna przy UNESCO (IOC). Pojawiły się wspólne programy badawcze i ekspedycje dla ich realizacji. Ta część dzieła daje chyba pierwsze tak wyczerpujące i usystematyzowane informacje o światowej działalności oceanograficznej. Uzupełnia je osobny rozdział o roli Światowej Organizacji Meteorologicznej i związanej z nią światową służbą meteorologiczną i oceanograficzną, z Globalnym Satelitarnym Systemem Meteorologicznym na czele.

Kolejny rozdział książki daje niejako podsumowanie, wskazujące na ważniejsze osiągnięcia oceanografii XX w., a nawet jej perspektywy w niedalekiej przeszłości.

W ostatnim rozdziale autor omówił rozwój oceanografii w Polsce, który to opis doprowadził niemal do dziś (choć w tytule rozdziału podano „do połowy XX w.”). Nasze zainteresowanie morzem wywodzi autor niemal od powstania Gdańska, jako portu bałtyckiego, wskazując na wzmianki na ten temat w literaturze XVI w. (Dantyszek, Klonowicz, Bielski). Późniejszy okres przynosi już pierwsze prace badawcze; autor wymienia m.in. działalność Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku w XVIII w., pojawiają się początki polskiej terminologii morskiej. Krótko potraktowano okres międzywojenny, podkreślając jednak, iż wówczas to powstały zręby współczesnej polskiej oceanografii (Siedlecki, Runfdo, Demel, Hryniewiecki). Wreszcie okres po II wojnie światowej charakteryzuje się powstaniem morskich placówek państwowych i rozwojem współpracy międzynarodowej.

Książka zawiera krótkie streszczenie w języku angielskim i załączniki podające daty wybranych wypraw morskich oraz kalendarium ważniejszych wydarzeń w polskiej oceanografii. Dość bogaty jest zestaw reprodukcji dzieł, zwłaszcza map, podobizn wybitnych osób, rysunki i fotografie przyrządów i statków badawczych.

Dzieło Aleksandra Majewskiego należy ocenić wysoko; jest to duże wydarzenie edytorskie w naszej wiedzy o morzu. Przyczyni się niewątpliwie do zbliżenia tej wiedzy szerszym kręgom czytelniczym. Warto jest zapewne przełożenia na języki obce. Szkoda, że Wydawnictwo Morskie potrzebowało aż kilku lat na opublikowanie dzieła, a następnie nie zadbało o jego szersze rozpropagowanie.

Zdzisław Mikulski
(Warszawa)